

## HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Pasterka 2017 r.

Kielce, Parafia św. Franciszka i Hiacynty, 25 grudnia 2017 r.

1. W bożonarodzeniową noc pozdrawiam Was serdecznie, drodzy Bracia i Siostry, a wraz wami pozdrawiam Księdza Proboszcza Grzegorza, Księdza Wikariusza Wojciecha i pozostające w charyzmatycznej posłudze św. Jana Bosko Siostry Salezjanki. Pozdrawiam także Szanownych Radiosłuchaczy Radia Kielce, a szczególnie chorych cierpiących i samotnych.

Moi Drodzy! Dzięki Bożej Opatrzności, waszej godnej podziwu kilkuletniej ofiarności i gorliwości kapłańskiej gromadzimy się w murach powstającej świątyni parafialnej pod wezwaniem świętych Dzieci Fatimskich św. Franciszka i Hiacynty. Po raz pierwszy sprawujemy Najświętszą Ofiarę w tym miejscu, które z czasem poprzez uroczystą konsekrację zostanie ostatecznie dedykowane na miejsce uwielbienia Boga, który jest miłością.

Ta prawda żyje w nas szczególnie w okresie Adwentu i Świąt Bożego Narodzenia, kiedy *Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami* (por. J 1,14). Nasza wspólnota eucharystyczna, w tak skromnym miejscu, podobna jest do tego, co się wydarzyło dwa tysiące lat temu w Betlejem. W poszukiwaniu miejsca na narodziny Jezusa, Maryja z Józefem będący w drodze znaleźli zaledwie stajenkę lub grotę, aby tam zajaśniał blask Bożego życia, nowego życia nadziei i miłości, pokoju i prawdy!

2. Idźmy zatem szlakiem Bożego słowa, aby dotrzeć do tego, co jest istotne w Bożym Narodzeniu, pozostawiając za sobą zgiełk świata i czyniąc miejsce dla Jezusa we własnym sercu. Ludzkie serce fizycznie jest niewielkie, ale jest ogromne jako symbol miłości, tak jak miasteczko Betlejem w Efrata było najmniejsze pośród miast judzkich, ale właśnie tam – ku zdziwieniu tak wielu – narodził się Mesjasz Pan, jak zapowiedział prorok Micheasz (por. Mi 5,1-4a). Bóg dając swojego Syna Jezusa jako Zbawiciela nie szukał pałaców,

szukał człowieka w pięknie jego natury, ale także w jego ludzkich słabościach i nadal to czyni przez dar miłosierdzia. Przez Jezusa Chrystusa – Księcia Pokoju – chce nas wyprowadzić z mroków ciemności, niepokoju i fałszu, aby dać nam prawdziwy pokój serca, poczucie radości, bezpieczeństwa i wesela (por. Iz 9, 1-3.5-6).

Wbrew temu, co proponuje świat show-biznesu i jego sprzymierzeńcy, tego, co czyni ludzkie życie pięknym, radosnym i pełnym satysfakcji nie trzeba szukać w grzechu i rynsztokach złej obyczajowości, ale na drodze, jaką ukazuje Ewangelia. Szczęście, które Bóg proponuje człowiekowi jest dla wszystkich bez wyjątku, ale ten dar trzeba po prostu przyjąć.

Przesłanie, jakie kieruje do nas św. Paweł w drugim czytaniu jest pełne nadziei, przypominając, że łaska Boga niesie zbawienie wszystkim ludziom. Należy jednak odrzucić od siebie wszystko, co uniemożliwia jej przyjęcie, a więc bezbożność i żądze światowe. Człowiek jako istota rozumna, podniesiona do godności dziecka Bożego przez konsekrację chrzcielną, ma możliwości i to wielkie, aby żyć rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie, to znaczy według Bożych oczekiwań (por. Tt 2,11-14).

Nasze oczekiwania i nadzieje mają źródło, jakie bije z Bożej miłości, objawiającej się światu w Jezusie Chrystusie. Historyczna scena narodzenia Pana Jezusa w Betlejem jest bardzo ważna, ale nie może pozostać tylko minioną pobożną historią. Jest przede wszystkim czasem objawienia się Bożej miłości, która przychodzi do naszego ludzkiego świata (por. Łk 2,1-14).

**3.** Naszym zadaniem, jako ludzi wiary, jest dotarcie do Jezusa, a sposoby są różne. Pasterze betlejemscy nie zwlekali, nie stawiali sobie zbędnych pytań, ale pełni entuzjazmu poszli pokłonić się Panu z tym, co mieli i tacy, jacy byli w prostocie swojej pasterskiej pracy. Klimat niezwykłości stworzyli aniołowie, ponieważ stało się coś niezwykłego, co dotąd nie miało miejsca w dziejach świata. Ta niezwykłość ponawia się zawsze na nowo dzięki liturgii Słowa i Eucharystii, kiedy przyjmujemy Jezusa w Komunii świętej. Wszyscy jesteśmy

zaproszeni, aby każdego dnia w różnych okolicznościach życia dzielić się prawdą, że Bóg jest z nami, a idealnym tego sposobem jest świadectwo wiary.

Boże Narodzenie zaprasza nas do poważnego egzaminu, który rozpoczął się przy wigilijnym stole podczas łamania się opłatkiem i składania sobie życzeń wśród radości, a może nawet i szczyrych łez. Dzieci Fatimskie, święci Franciszek i Hiacynta, mimo niechęci tak wielu, pomimo upokorzenia i niewiary w maryjne objawienia, zdały swój życiowy egzamin. Wyniesione na ołtarze 13 maja br. przez Ojca Świętego Franciszka są wzorem do naśladowania, bowiem świętość daje się naśladować.

Moi Drodzy, nie możemy udawać, że świat nie kocha Jezusa, ponieważ bliższa jest mu logika Heroda niż prostych pasterzy cieszących się nowonarodzonym Jezusem. Dziś obyczajowa bezbożność, często zabarwiona duchem Sodomy i Gomory, sieje spustoszenie w ludzkich umysłach, zwłaszcza ludzi młodych i dzieci. Dziś nie potrzebne są barykady i protesty, ale potrzeba nam wszystkim, naszemu miastu, diecezji i Polsce pięknego życia w duchu Jezusowej prawdy, gdzie kierownikiem naszych sumień będzie Duch Święty.

Moi Drodzy! Jak dotąd nie słyszałem, aby obecność Jezusa cokolwiek popsukała w ludzkim życiu, ale wiem, że Jego nieobecność na własne życzenie nikogo nie uczyniła tak naprawdę szczęśliwym. Pozwólmy więc, aby Jezus był zawsze gościem naszego serca, a wtedy każde Boże Narodzenie będzie czymś niezwykłym i prawdziwie pięknym. Amen!